

Pierwsze Sympozjum Kreationistyczne w Polsce
Podkowa Leśna, 27 listopada 1994 r.

Mieczysław Pajewski

Istota kreationizmu

W tradycyjnej filozofii za istotę bytu uważa się te jego składniki lub cechy, bez których byt przestaje być sobą. Kreationizm jest pewną doktryną intelektualną, pewnym zespołem twierdzeń. Jego istotą są więc takie twierdzenia, bez których traci on tożsamość, przestaje być kreationizmem. Takim podstawowym twierdzeniem jest to, że wszystko, co istnieje, Wszechświat, zostało stworzone przez Boga. Jeśli na tym ogólnym twierdzeniu poprzestaniemy, otrzymamy stanowisko, które nazwać można kreationizmem w sensie szerszym. Kreationizm w sensie szerszym najczęściej łączy się z ewolucjonizmem twierdząc, iż ewolucja jest sposobem, w jaki Bóg stwarzał (w sensie: kształtował) świat. Pogląd taki nosi nazwę ewolucjonizmu teistycznego lub ewolucyjnego modelu kreationizmu. Łatwo zauważyć, że rozumienie ewolucji jako metody Bożego działania stwórczego można pogodzić nawet z ideą wiecznego Wszechświata (ale najczęściej teiści ewolucjoniści, pozostając pod wpływem kosmologicznej koncepcji Wielkiego Wybuchu, akceptują początek w czasie). Ewolucjonizm teistyczny jest szczególnie popularny wśród myślicieli katolickich, niefundamentalistycznych protestantów i w reformowanym judaizmie.

Mówiąc w dalszej części o kreationizmie, będę miał na myśli jedynie kreationizm w węższym, tj. właściwym sensie. Nazywam ten sens właściwym, gdyż kreationizm w sensie szerszym zgodny jest z jakąkolwiek przyrodniczą koncepcją powstania świata i życia. Kreationizm w sensie węższym pozwala natomiast dokonać zróżnicowania „ewolucjonizm – kreationizm” i odpowiada używanej terminologii w sporze ewolucjonistów z kreationistami. Kreationizm w węższym sensie jest uzupełnieniem kreationizmu w sensie szerszym o pogląd, iż Bóg nie tylko stworzył życie (czy szerzej: Wszechświat), ale że uczynił to w szczególny sposób, poprzez oddzielne akty (tzw. specjalne stworzenie, ang. *special creation*). Unikając w definicji kreationizmu słowa „Bóg”, kreationiści

mówią czasami, że życie oraz wszystkie większe typy organizmów żywych, w tym człowiek, miały początek przez nagłe pojawienie się w złożonej postaci.

Kreacjonizm jest popularny wśród konserwatywnych katolików, fundamentalistycznych protestantów i ortodoksyjnych żydów, ale także i wśród muzułmanów, a nawet tak dalekich od chrześcijaństwa wyznawców jak zwolennicy Hare Kriszna.

Antykreacjoniści poglądy kreacjonistyczne określają złośliwie jako pogląd, iż Bóg „ręcznie sterował” historią świata. Pomijając złośliwość, jest to poprawne scharakteryzowanie naszych poglądów. Rzeczywiście uważamy, że oprócz pierwotnego stworzenia Wszechświata *ex nihilo*, Bóg od czasu do czasu bezpośrednio interweniował w rozwój Wszechświata, stwarzając na przykład życie i jego większe typy, w tym człowieka.

Niektórzy z nas zwrot „od czasu do czasu”, użyty w poprzednim zdaniu, rozumieją bardzo konkretnie, umiejscawiając akty stwórcze Boga głównie w ciągu dosłownie rozumianego pierwszego tygodnia istnienia Wszechświata (głównie, gdyż za takie akty uważają także niektóre cudy opisane w Nowym Testamencie, np. poczęcie z Ducha Świętego, rozmnożenie chleba itd.). Są to kreacjoniści młodej Ziemi. Najbardziej skrajni z nich (i najliczniejsi w chwili obecnej) uważają, że zarówno Ziemia, jak i cały Wszechświat, są młode i liczą mniej więcej 10 000 lat.

Mniej skrajni są ci kreacjoniści, którzy sądzą, że – co prawda – Ziemia jest młoda (czyli liczy wspomnianą ilość lat), ale Wszechświat jest już znacznie starszy.

Natomiast kreacjoniści starej Ziemi głoszą pogląd zgodny ze standardowym wyznaczaniem wieku Wszechświata i Ziemi i uważają, że Wszechświat liczy sobie być może aż kilkanaście miliardów lat, a Ziemia ok. 5 miliardów lat. Kreacjonizm starej Ziemi dominował wśród kreacjonistów przez ostatnich kilkaset lat, dopiero bieg wydarzeń w ciągu ostatnich trzydziestu lat spowodował jego prawie całkowity zanik.

Te istniejące różnice w sprawie wieku Wszechświata i Ziemi dowodzą, że nie jest to sprawa istotna dla kreacjonizmu. Kreacjonizm różni od ewolucjonizmu nie pogląd dotyczący wieku Wszechświata, lecz to, czy życie, większe typy organizmów żywych i człowiek powstały wskutek działania immanentnych sił przyrody, czy też wskutek serii interwencji „z zewnątrz”.

Z metodologicznego punktu widzenia najważniejszym podziałem po stronie kreacjonistycznej jest wyróżnienie kreacjonizmu naukowego i biblijnego. Pierwszy z nich przypomina to, co robią biologowie, fizycy, geologowie itd. Choć wbrew zaprzeczeniom niektórych kreacjonistów (np. prof. Macieja Giertycha) kreacjoniści naukowcy inspirowani są tekstami biblijnymi (czy ogólniej: religijnymi), to jednak swoje poglądy starają się uzasadnić na drodze empirycznej. Współczesna metodologia nauk rozróżnia kontekst odkrycia i kontekst uzasadniania. Pierwszy dotyczy tego wszystkiego, co prowadzi uczonego do np. wysunięcia nowej hipotezy czy teorii. O naukowości tej hipotezy czy teorii nie decyduje heurystyczne źródło – może być nim Biblia, ale także i poglądy ateistyczne. O wartości hipotezy decyduje jej relacja do doświadczenia (obserwacji i eksperymentów), a nie pochodzenie. Naukowcy kreacjoniści swoje twierdzenia uzasadniają wyłącznie opierając się na empirii.

Kreacjonizm biblijny jest fragmentem teologii i jako taki stanowi całkowicie odrębny rodzaj nauki, ze względu na rolę Objawienia w uzasadnianiu twierdzeń teologicznych. Należy tu zwrócić uwagę, że w języku angielskim, w którym sformułowano podział kreacjonizmu na naukowy i biblijny, słowo „science” ma węższy zakres niż polskie słowo „nauka”. Kreacjonizm biblijny będąc nauką w polskim sensie tego słowa, nie jest nauką w węższym, „angielskim” sensie (nie jest nauką przyrodniczą).

Od kreacjonizmu naukowego, w szerokim sensie tego słowa, należy jeszcze odróżnić kreacjonizm religijny, który jest zespołem twierdzeń należącym do szerszego zbioru twierdzeń tej czy innej doktryny religijnej (głoszonej przez ten czy inny kościół lub wyznanie). Mamy więc następującą klasyfikację postaw kreacjonistycznych:

kreacjonizm

- **religijny** (fragment doktryny religijnej)
- **naukowy** (w szerokim, „polskim” sensie tego słowa)
 - **naukowy** (w wąskim, „angielskim” sensie tego słowa) czyli przyrodniczy
 - **biblijny** (ponieważ chodzi o naukę dotyczącą Biblii, właściwszym określeniem byłoby może „biblistyczny”)

W powyższej klasyfikacji istnieje dwuznaczność słowa „naukowy”, ale moim zdaniem nie trzeba jej eliminować. Jeśli tylko będziemy pamiętali o niej, możemy uniknąć nieporozumień zachowując tradycyjną terminologię powstałą w anglosaskim kręgu językowym.

Kreacjonizm religijny może korzystać i korzysta z osiągnięć kreacjonizmu naukowego (zarówno w wersji przyrodniczej, jak i biblistycznej), zwłaszcza w aktywności ewangelizacyjnej prowadzonej przez wyznania chrześcijańskie. Nasza działalność ma więc charakter przedewangelizacyjny i dlatego jest zgodna z doktryną wielu kościołów chrześcijańskich (jesteśmy organizacją ponadwyznaniową). Podstawowe prawdy wiary można przekazywać dopiero wówczas, gdy się założy lub uzasadni to, czym my się zajmujemy.

Wiele istniejących w Polsce kościołów propaguje kreacjonizm religijny będący częścią ich doktryny religijnej. Tworząc Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie chcemy wkraczać na to pole. My tylko zamierzamy wypełnić lukę, jaka istnieje w polskim życiu intelektualnym, chcemy prowadzić rozważania naukowe na temat pochodzenia świata, życia i człowieka. Chcemy w PTK połączyć dwie sprawy: zarówno rozwijać, jak i propagować naukowy kreacjonizm. Chcemy więc (może tymczasowo) połączyć pod szyldem PTK towarzystwo naukowe i popularnonaukowe.

Kreacjoniści używają dwu rodzajów argumentów: negatywnych, krytykujących poszczególne twierdzenia teorii ewolucji, oraz pozytywnych, uzasadniających twierdzenia kreacjonizmu. Ponieważ kreacjonizm i ewolucjonizm są jedynymi wzajemnie wykluczającymi się ujęciami powstania świata, życia i człowieka, krytyka jednego z nich jest argumentem na rzecz drugiego. Jednak należy zwrócić uwagę, że w literaturze kreacjonistycznej istnieje przerost argumentów negatywnych – znacznie więcej uwagi poświęcają oni obalaniu ewolucjonizmu niż rozwijaniu własnej koncepcji.

Charakteryzując kreacjonizm naukowy należy też wspomnieć, że nie głosi on stworzenia wszystkich istniejących gatunków. Mówi tylko o stworzeniu typów życia. Używając terminologii biblijnej, kreacjoniści mówili dawniej o stworzeniu rodzajów życia, ale zarzucili tę terminologię, gdyż termin „rodzaj” występuje też w standardowym języku biologii i ma tam odmienne znaczenie. Zamiast o stworzonych rodzajach mówi się więc o stworzonych typach, stworzonych prototypach, a najczęściej – o baraminach („baramin” — z jęz. hebr. „stworzony rodzaj”).

Kreacjonizm naukowy nie kwestionuje istnienia zmienności w świecie ożywionym, w szczególności nie kwestionuje istnienia i działania w przyrodzie doboru naturalnego. Niektórzy kreacjoniści twierdzą nawet, że samą ideę doboru naturalnego po raz pierwszy sformułował pewien kreacjonista (Edward

Blyth) jeszcze przed Darwinem. Choć teza ta jest wątpliwa (dokładniej: Blyth na pewno mówił o doborze przed Darwinem, ale o doborze mówili także przed-darwinowscy ewolucjoniści), to jednak nie ulega wątpliwości, że kreacjonizm nie wyklucza idei doboru naturalnego. Zaprzecza on jedynie temu, by dobór naturalny prowadził do powstawania wszystkich istniejących typów życia. Może jednak prowadzić do powstawania nowych gatunków poprzez redukcję puli genetycznej stworzonego typu. Niektórzy kreacjoniści wysuwają np. hipotezę, że koty były stworzonym typem, a dopiero dobór naturalny ukształtował lwy, tygrysy, pantery itp. gatunki. Kreacjoniści spierają się, ile aktów stwórczych było potrzebnych do stworzenia istniejącej różnorodności życia. Chociaż dobór naturalny ma pewien wpływ na kształtowanie przyrody ożywionej (głównie w dopasowywaniu stworzonych typów do nowych lub tych samych, ale zmiennych, obszarów), to kreacjoniści postulują istnienie nieprzekraczalnych dla niego granic – są nimi granice stworzonych typów (baraminów).

Zarówno w kreacjonizmie naukowym, jak i w biblijnym, wyróżnia się odmianę młodoziemską i staroziemską. Nie są to zresztą jedyne wyróżniane tam odmiany. Na przykład w kreacjonizmie biblijnym niektórzy propagują tzw. teorię przerwy czasowej, według której „między” pierwszym i drugim wierszem Księgi Rodzaju ziele olbrzymia luka w czasie, w której zdarzyło się bardzo wiele interesujących teologa zdarzeń (np. bunt Lucyfera, walka aniołów z siłami ciemności itd.).

Spory istnieją także na temat, czy tzw. Potop Noego miał charakter ogólnoświatowy, czy też jedynie lokalny, i kiedy zaszedł. Wszystkie te spory, aczkolwiek ważne dla samych kreacjonistów (każdy kreacjonista winien wypracować swój własny pogląd w tych sprawach), są nieistotne w ich sporze z ewolucjonistami. Dlatego w ewentualnej dyskusji z ewolucjonistami nie powinniśmy dawać się wciągać w dyskusowanie tego, kiedy było stworzenie świata lub jak wielki był Potop Noego. Zagadnienia te powinny być dyskutowane jedynie w kręgu samych kreacjonistów. Na zewnątrz winniśmy występować jedynie z twierdzeniami, które są wspólne dla nas wszystkich.

Mieczysław Pajewski